Nr 313. Kraków, Czwartek 10 Lipca 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie. Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 19. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników L. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: ... M. Dukes Nachf. ... & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na teatrze nowej wojny.

Niekorzystne położenie Bułgarów?

Wiedeń. „Milit. Rundschau“ donosi: **Położenie Bułgarów na głównym placu wojny i wobec armii greckiej znacznie się pogorszyło. Wojska bułgarskie na głównym froncie i południu znajdują się w odwrocie. Część armii, pozostająca pod rozkazami generała Iwanowa, ma być odcięta, musi ona wykonać odwrót i grozi jej wzięcie do niewoli.**

Wiadomość tę podaje „M. R.“ — jak twierdzi — ze źródła bardzo poważnego, czyni to jednak z pewnemi zastrzeżeniami.

Pod skrzydła Rosyi.

Petersburg. Słychać tu, że poseł bułgarski zjawił się wczoraj u Sazonowa, którego prosił o pomoc i pośrednictwo Rosyi.

Londyn. Jak słychać, Rosya miała oświadczyć mocarstwom, że zgodziłaby się na sąd rozjemczy wszystkich szczegółów w sprawie sporu bułgarsko-serbsko-greckiego.

Informacye wiedeńskie.

Wiedeń. Decyzya na terenie wojny, jak się zdaje, zbliża się. Nadeszłe wczoraj wiadomości wskazują, że trwające od tygodnia walki w środkowej Macedonii i na północ od Saloniki weszły w stadyum decydujące. Zdaje się, że w ostatniej chwili pozycye bułgarskie znacznie się pogorszyły. Obecnie — jak przypuszczają — rozstrzyga się wielka bitwa między Istipem a Koczaną, jakoteż bitwa między Dojran a jeziorem Tachino. Potwierdzenia wiadomości o grożącem armii generała Iwanowa odcięciu dotąd niema.

Różne okoliczności wskazują, że istotnie położenie Bułgaryi znacznie się pogorszyło. I tak, Bułgarya wystosowała wczoraj za pośrednictwem swoich posłów do wszystkich mocarstw notę, w której oświadcza, że została do wojny sprowokowana, a chcąc dać dowód zamiłowania do pokoju, oświadcza, że zawsze jeszcze gotowa jest wejść w pertraktacye z Serbią na podstawie zawartego traktatu w sprawie podziału Macedonii.

Z tej noty wynika, że Bułgarya zgodziłaby się obecnie na rewizyę traktatu zawartego z Serbią, co czyni widocznie pod wrażeniem niekorzystnych wiadomości z terenu wojny i z powodu grożącej wojny z Rumunią.

Sądzą też, że jeżeli wszystkie mocarstwa porozumią się co do pośrednictwa, udałoby się uzyskać od Bułgaryi ważne ustępstwa i ocalić w ten sposób pokój na Bałkanie, a tem samem wstrzymać dalsze komplikacye. Czy jednak do tej zgody mocarstw przyjdzie, jest bardzo wątpliwem.

Żądania Turcyi.

Konstantynopol. (Spóźnione). Wedle wydanego komunikatu koła rządowe są zdania, że misya Naczewicza nie może targować kwestyi opróżnienia wybrzeży Marmara i obszaru z tej strony linii Enos Midja. Obsadzenie tych obszarów przez Bułgaryę wywołuje w Turcyi wielkie oburzenie w kołach cywilnych i wojskowych. Ponieważ Turcya przez to obsadzenie jest poszkodowaną, jest, jak się zdaje pewnem, że wydane będą zarządzenia, aby zająć napowrót te obszary, jeżeli Bułgarya nie uwzględni żądań Turcyi.

Londyn. „Times“ donosi z Konstantynopola, że poseł bułgarski zawiadomił Turcyę, iż gotów jest natychmiast wycofać swoje wojska z wybrzeży morza Marmara, jeżeli Turcya przyrzeknie neutralność.

Wymarsz wojsk rumuńskich.

Bukareszt. Dzisiaj oczekują wymarszu wojsk rumuńskich ku granicy bułgarskiej. — O rokowaniach z Bułgaryą na razie nic nie słychać.

Rumunia i Turcya.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Konstantynopola: Rumunia zawarła z Turcyą umowę, mającą na celu [illegible] wzrostu Bułgaryi. W tym celu Rumunia i Turcya zobowiązały się wystawić na granicy bułgarskiej po 30.000 wojska, aby podyktować Bułgaryi warunki pokojowe. — Jeżeli Bułgarya warunków nie przyjmie, w takim razie wojska rumuńskie i tureckie przekroczą granicę bułgarską.

Istip wzięty przez Serbów.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe donosi: Zajęcie Istipu przez wojska serbskie nastąpiło onegdaj rano. Dnia 2 lipca zostali Bułgarzy wyparci na drugi brzeg Bregalnicy. Dnia 3 lipca nasze wojska na całym froncie przeszły do decydującego ataku. Dnia 6 lipca nastąpiło wspaniałe zwycięstwo Serbów koło Koczany, gdzie prawe skrzydło Bułgarów w sile 50 batalionów i przeszło 100 dział zostało zupełnie zniszczone po oddzieleniu go od skrzydła lewego. To lewe skrzydło zaś, składające się z 60 batalionów i przeszło 120 dział, zostało wyparte w kierunku ku Carewo Selo, 35 kilometrów poza pierwotne stanowiska. Centrum bułgarskie w Istip zdołało umocnić się i pokryć odwrót prawego skrzydła, podczas gdy wojska serbskie ścigały prawe skrzydło. Zajęcie Istipu jest dowodem wspaniałego zwycięstwa armii serbskiej na całym froncie. Po zajęciu Istipu Bułgarzy cofają się ku Radoviszta i Peczewo. Bitwa nad Bregalnicą była jedną z najkrwawszych, jakie stoczono podczas wojny bałkańskiej, i z powodu zaciętości, jakoteż strat stron walczących, zajmować będzie wybitne miejsce w historyi wojen nowożytnych.

Belgrad. Wiadomość o zajęciu Istipu wywołało tu wielkie zadowolenie. Bułgarzy, wedle informacyi dzienników serbskich, uciekali w takiej panice, że nie zdołali zniszczyć mostu na Wardarze.

Ośmiodniowa bitwa nad rzeką Bregalnicą zakończyła się wedle doniesień dzienników serbskich, klęską Bułgarów. Czwarta armia bułgarska cofa się do doliny Strumy. Prawe skrzydło bułgarskie i centrum doznało poważnych strat.

Donoszą także, że przez zdobycie pozycyj, jak Retki, Bukwi i Rujan na Ossigowej Planienie, Serbia uzyskała bardzo korzystną podstawę operacyjną. Bezpośrednie połączenie bułgarskiej komendy naczelnej z korpusami w Koczana i Istipie jest przerwane.

Walka pod Istipem trwała dwa dni. Lewe skrzydło bułgarskie zostało zupełnie pobite. Serbowie zajęli wkońcu Istip i zabrali bardzo wiele materyału wojennego.

Zdobycze Greków.

Ateny. (Ag. At.). Kawalerya grecka postąpiła ku Seres, nie napotykając na opór. Przypuszczają, że Bułgarzy porzucili to miasto.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Belgradu: **Grecy opanowali miasto Seres. Grecka flota bombarduje Kavallę.**

Salonika. Słychać, że operacye w okolicy Strumicy i Demir Hisar są w toku. Bliższych szczegółów brak.

Grecka flota ostrzeliwała bułgarskie pozycye koło Kangajon i zmusiła Bułgarów do ucieczki.

Pod Dojran.

Ateny. Bitwa pod Dojran i pościg za nieprzyjacielem na północnym zachodzie wzdłuż Strumicy posiada, zdaniem tutejszych kół wojskowych, wielkie znaczenie, ponieważ Bułgarzy prawie nie mają żywności. Nieprzyjaciel musiał się zatrzymać w pobliżu Wardaru nad rzeką Bragastancą. Prawdopodobnie armia bułgarska nie będzie mogła nic innego uczynić, jak cofnąć się do Macedonii.

Czarnogóra przeciw Bułgaryi.

Cetynia. (Ze źródła urzęd.). Na notę, którą poseł bułgarski przed odjazdem z Cetynii wręczył ministrowi spraw zagranicznych, rząd czarnogórski ogłosił wczoraj odpowiedź, w której wskazano, że traktatem londyńskim zapewniono, iż Turcya odstępuje Bułgaryi, Grecyi, Czarnogórze i Serbii wszystkie na zachód od linii Midia-Enos znajdujące się obszary Turcyi europejskiej. Wszystkie te obszary, nabyte dzięki nadludzkim wysiłkom sprzymierzeńców bałkańskich, miały być w stosunku do poniesionych ofiar rozdzielone. Rząd bułgarski inaczej jednak o tem myślał, opierając się na tajnym traktacie, zawartym z rządem serbskim przed wojną. Traktatu tego, jako sobie nieznanego, rząd czarnogórski nie uznawał, a na wiadomość, że rząd bułgarski koncentruje swe wojska, aby u sojuszników poszanowanie traktatu przemocą przeforsować, wysłał nad Wardar wojska dla obrony swoich interesów i wypełnienia swoich zobowiązań wobec Serbii i Grecyi. Bułgarya obstając przy swoich nieprawnych żądaniach i nie chcąc się poddać sądowi rozjemczemu cara chwyciła się gwałtu i rozpoczęła wojnę, nie wypowiedziawszy jej. W dalszej konsekwencyi rząd bułgarski odwołał swego posła z Cetynii. Wobec tego rząd czarnogórski oświadcza, że stosunki dyplomatyczne bułgarsko-czarnogórskie przestały istnieć.

Informacye bułgarskie.

Sofia. Obiega pogłoska, że wśród członków gabinetu Danewa panują poważne różnice i że z powodu niekorzystnych wiadomości, które nadeszły wczoraj, gabinet poda się do dymisyi. Onegdaj wieczorem odbyła się rada koronna, która trwała do godz. 4 rano. Przywódcy opozycyi, powołani do króla, oświadczyli się za natychmiastowem załatwieniem pokojowem różnic z Rumunią, gdyż sytuacya jest bardzo krytyczna.

Berlin. „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Sofii, że trzecia armia bułgarska, która wtargnęła do Starej Serbii, zniszczyła w okolicy Vranji siedm mostów kolei macedońskiej, prowadzącej do Belgradu. Serbowie ze swej strony zniszczyli wszystkie linie kolejowe między Pirotem a Carybrodem i granicą bułgarską. Siły serbskie w północnej Macedonii obliczają na 85.000 ludzi. Serbowie obsadzili pagórek Sułtan Tepe i silnie go ufortyfikowali. Piąta armia bułgarska zbliża się przez Kistendil do Egri Palanka, aby się połączyć z pierwszą armią bułgarską. W Sofii spodziewają się, że akcya ta się powiedzie.

Ze źródeł serbskich.

Belgrad. Wiadomości o zajęciu Vranji przez wojska bułgarskie tutaj stanowczo zaprzeczają. Zaprzeczają tu także wiadomościom o zajęciu przez Bułgarów miejscowości Zajecar. Zajęciu Kniazewacza przez Bułgarów nie przypisują tu wielkiego znaczenia i twierdzą, że sytuacya armii serbskiej głównej jest bardzo korzystna, ponieważ Koczana, Carski Vrh i całe terytoryum Rujan znajduje się w rękach serbskich. We wszystkich potyczkach na Owczem Polu stoczonych Bułgarzy zostali odparci. Krivolac i Istip zaś zostały znowu zdobyte przez Serbów.

Bułgarska naczelna komenda musiała wstrzymać ofenzywę i skoncentrować wojska bułgarskie w tył ku Radowiszte. Było to koniecznem, gdyż inaczej Bułgarzy stracili by możność odwrotu. Okoliczność, że pole bitwy zasiane jest **tysiącami poległych i rannych, oraz że w Istip panuje cholera, skłoniła sztab serbski do zarządzenia pauzy w operacyach wojennych. Zdaje się, że pauza tu nastąpiła po obopólnem** porozumieniu.

Stanowisko Serbii.

Belgrad. Rząd serbski oświadcza, że obecnie nie może rozpocząć pertraktacyj z Bułgaryą, jak długo trwa wojna. Zresztą porozumienie z Bułgaryą musiałoby odpowiadać dzisiejszemu stanowi rzeczy na terenie wojny.

Relacye greckie.

Ateny. (Agencya ateńska). Ministerstwo wojny ogłasza następujące informacye: 1) Wojska nasze wykonały wczoraj silny atak na wzgórze Beles w kierunku ku Strumicy. Nieprzyjaciel, który, jak się zdaje, otrzymał posiłki z Istipu, silnie się opierał; został jednak odparty. Obsadziliśmy kilka przejść.

2) Nasze wojska ścigają nieprzyjaciela, który ucieka w kierunku ku Petrici.

3) Nasze wojska, które na froncie Strumicy zbliżyły się do nieprzyjaciela na kilkaset metrów, natarły z brzaskiem wczorajszego dnia na nieprzyjaciela i zmusiły go do ucieczki. Zostawił on wiele karabinów i amunicyi. Nasze wojska zdobyły pozycyę koło Costerino.

Ateny. (Agencya ateńska). Wedle prywatnej wiadomości batalion grecki dotarł do Strimmon i znalazł tam zniszczone mosty. Batalion w barkach przeprawił się przez Strimmon i wdał się w walkę z oddziałem wojska bułgarskiego, który w nieporządku musiał się cofnąć.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Towarzystwo austryackiego Czerwonego Krzyża przygotowuje wysłanie dwóch ekspedycyi na Bałkan, jednę do Bułgaryi, drugą do Serbii.

Wiedeń. Na prośbę Bułgaryi i Serbii udają się dwie austryackie ekspedycye lekarskie, jedna do Bułgaryi, druga do Serbii. Ponadto wyjeżdżają do Serbii lekarze z wiedeńskiego instytutu bakteryologicznego dla zwalczania cholery.

Wiedeń. Ogólną zwraca uwagę konferencya, jaką wczoraj odbył tutejszy attache wojskowy francuski z attachem wojskowym bułgarskim.

Wiedeń. Essad pasza obrońca Skutari przybył tutaj wczoraj rano i udał się natychmiast na konferencyę do ministra Berchtolda. Essad zamierza zabawić tydzień w Wiedniu.

* * *

Ateny. Do Piraeus przybyło 1200 jeńców bułgarskich z wielu oficerami.

* * *

Bukareszt. Wywóz zwierząt i produktów zwierzęcych został zakazany.

Bukareszt. Rząd odmówił żądaniu kupców rumuńskich o ogłoszenie moratoryum. Prawdopodobnie zarządzone będzie przedłużenie terminu protestowania weksli o dwa miesiące.

Bukareszt. Wczoraj zjawiła się w ministerstwie wojny deputacya żydów rumuńskich z prośbą o dopuszczenie ochotników żydowskich do armii.

Telegramy

z dnia 10 lipca.

Denuncyacye moskalofilskie.

Lwów. „Prikarpackaja Ruś“ opisując niedzielny zlot sokolstwa polskiego we Lwowie, pisze w tonie denuncyatorskim, że były to manewry wojska polskiego, popierane przez rząd, który wysłał dwóch oficerów sztabu generalnego, jako widzów. Oficerowie ci byli właściwie kierownikami manewrów wojska polskiego. — Ministerstwo wojny wydało wprawdzie zakaz — pisze dalej wspomniany dziennik — pojawiania się Sokołów uzbrojonych w większej liczbie na ulicach, ale był to tylko zakaz „pro foro externo“ i tylko na krótki czas.

Opieczętowanie cerkwi prawosławnej.

Lwów. W Lackiem Wielkiem pod Złoczowem starostwo opieczętowało prawosławną cerkiew, mieszczącą się w chałupie, w której pop Cyprian Cymbała odprawiał od dłuższego czasu nabożeństwa prawosławne. Pop apeluje obecnie w „Prikarpackiej Rusi“ do posłów Markowa i Kuryłowicza, aby udali się do ministra spraw wewnętrznych, aby położył koniec swawoli władz administracyjnych.

O politykę posła Markowa.

Lwów. Współredaktor „Diła“ Michał Łoziński ogłosił artykuł w „Radzie Kijowskiej“ o wyborach do Sejmu w okręgu brodzkim i twierdzi, że Markow poparty został przez ukraińców dlatego, ponieważ przyrzekł im, że w Sejmie oświadczy się za reformą wyborczą, że nie będzie się upominał o prawa rosyjskiego języka, że nie będzie poruszał prześladowań prawosławnych w Galicyi, wogóle że nie będzie występował w duchu polityki moskalofilskiej. Łoziński twierdzi wkońcu, że Markow przyrzeczeniom tym zawdzięcza swój wybór.

Markow natomiast oświadcza w „Prikarpackiej Rusi“, że zapewnił przywódców ukraińskich, iż nigdy nie był przeciwnikiem reformy wyborczej i że będzie szedł z tymi wszystkimi, którzy zażądają jak najszerszego prawa reprezentacyjnego dla ludu ruskiego w Sejmie. Innych przyrzeczeń nie dawał.

Stuergkh w Ischlu.

Wiedeń. Premier Stuergkh udaje się z końcem bieżącego tygodnia do Ischlu, aby zdać cesarzowi sprawę o sytuacyi w Czechach i z wyborów w Galicyi.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla ubezpieczenia społecznego dyskutowano nad postanowieniami przejściowemi do ustawy o ubezpieczeniu społecznem dla Galicyi i Bukowiny. Subkomitet wystosował prośbę do ministerstwa skarbu, aby zajęło stanowisko co do propozycyj, poczynionych przez przewodniczącego dra Buzka dla Galicyi i Bukowiny, o ile one są natury finansowej. Dalej upełnomocnił subkomitet dra Buzka, aby spowodował obowiązującą uchwałę stronnictw galicyjskich w tej kwestyi.

Legitymacye kolejowe.

Wiedeń. Kilka dzienników podało wiadomość, jakoby należało oczekiwać przedłużenia na lat 5 legitymacyi dla państwowych urzędników kontraktowych, wystawianych dotąd na rok jeden, dalej jakoby nauczycielom na czas wakacyjny miały być przyznane legitymacye dla udogodnienia jazdy podobnie jak dla urzędników państwowych. Jak się dowiaduje Biuro korespondencyjne, wiadomość ta nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Faktem jest, że przedłużenie czasu trwania legitymacyi państwowych urzędników kontraktowych jest przedmiotem rokowań między dotyczącemi ministerstwami, dotąd jednak rokowania te nie zostały ukończone. Co się tyczy legitymacyi dla udogodnienia jazdy dla nauczycieli, to trzeba bezwarunkowo trzymać się istniejących norm.

Straszny los rannych.

Wiedeń. Z Macedonii nadchodzą straszne wiadomości o stanie rannych. Kilkanaście tysięcy rannych, zarówno bułgarskich jak i serbskich, leży w polu. — Niema środków transportowych, aby ich przewieść do lazaretów. Brak też lekarzy i środków opatrunkowych, jakoteż personalu sanitarnego. Wśród rannych szerzy się w zastraszający sposób cholera.

Bankructwo Czech.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego ucowalono na wniosek referenta finansowego domagać się od rządu zezwolenia na podwyższenie podatku krajowego od piwa do 4 koron. Obaj niemieccy członkowie Wydziału krajowego sprzeciwili się temu. Wniosek jednak uchwalono. Referent oświadczył, że zapasy kasowe czeskie wystarczą do dnia 1-go sierpnia.

Praga. Klub niemieckiej wielkiej własności powziął uchwałę, w której oświadcza, że jeżeli normalne instytucye nie wystarczają do prowadzenia gospodarki krajowej, trzeba się zwrócić do nadzwyczajnych środków. Oświadczono też, że gdyby przyszło istotnie do zamianowania komisyi administracyjnej dla Czech, to powinni wejść do niej wyłącznie urzędnicy polityczni.— Jeżeli jednak któryś z członków wielkiej własności niemieckiej będzie chciał wejść do tej komisyi, klub nie będzie się temu sprzeciwiał.

Sazonow.

Petersburg. Doniesienie dzienników, jakoby w najbliższym czasie minister spraw zagranicznych Sazonow udać się miał na urlop, nie potwierdza się.

Kościół a państwo.

Londyn. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie rozdziału kościoła od państwa w Walii. Izba wyższa niezawodnie bill ten odrzuci.

Angielskie manewry morskie.

Londyn. Przygotowania do największych manewrów morskich, jakie się kiedykolwiek odbyły, są w pełnym toku. 23 admirałów stanie na czele 346 okrętów, podzielonych na 35 eskadr. Celem tych manewrów będzie udaremnienie zamiaru wylądowania wojsk z kontynentu na wybrzeżach Anglii.

Na śmierć.

Madryt. Allegre, który wykonał zamach na króla Alfonsa, skazany został na śmierć.

Kronika.

Kraków, czwartek 10 lipca.

Kalendarzyk kościelny: 7 Br. mm., Januarego, Amalii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 44; zachód o godz. 7 m. 46, długość dnia godzin 16 min. 02.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, opady, chłodno, żywe wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krako- „Tannhäuser“.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w sali posiedzeń dyrekcyi przy placu Szczepańskim o 5 po południu.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4·30 po południu do 11 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wie-

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański)

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Biuro Związku artystów (sprzedaż obrazów i rzeźb) otwarte codziennie od godziny 10—1 i od 4—5, w niedziele i święta od godziny 12—1, ulica Bracka l. 6, dom „pod Meduzą“.

Słota. Szczególnie przykre tegoroczne lato po kilku zaledwie dniach pięknych i ciepłych przyniosło nam zimna i chłody, a od szeregu dni z zachmurzonego nieba padają ciągle deszcze. — Wczoraj przez cały dzień „mrzył kapuśniaczek“, wzmagając się, to słabnąc, po południu zaś koło godziny piątej zamienił się w formalną ulewę.

Poza Krakowem w całym kraju deszcze grożą klęską powodzi. Po wylewie Soły pod Oświęcimem wylał Dunajec w powiecie tarnowskim i Biała pod Radłowem. Klęski, zrządzone wylewami, bardzo są już wielkie, a jeżeli się pogoda nie zmieni, dzisiejszy bardzo ciężki stan ekonomiczny w kraju jeszcze się pogorszy wobec koniecznych w takim razie nieurodzajów. Ucierpiały letniska i miejsca kąpielowe i klimatyczne. Listy gości we wszystkich miejscowościach kuracyjnych w kraju wykazują nadzwyczaj małą frekwencyę w stosunku do lat poprzednich. Kuleją też w finansowych swych rachubach i krakowskie przedsiębiorstwa letnie.

Ruch obcych w Krakowie. Jak nam z krajowego Związku turystycznego komunikują, przyjechało do Krakowa w czerwcu 7957 obcych, meldowanych w hotelach i pensyonatach. Z poza granic monarchii przybyło 2768 podróżnych. Ogólna cyfra obcych, zgłoszonych w Krakowie w pierwszych sześciu miesiącach b. r. sięga 43.137, w czem przyjezdnych z Królestwa Polskiego 10.307.

Dom Polski w Morawskiej Ostrawie. — We czwartek 17 b. m. o godz. 7·30 wieczorem odbędzie się w Domu polskim w Mor. Ostrawie walne zgromadzenie Towarzystwa budowy Domu polskiego dla Morawskiej Ostrawy z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie dyrekcyi i przyjęcie rachunków za rok 1912. 3) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu, ponowne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 8 wiecz. bez względu na ilość obecnych.

Z krakowskiego Stow. kupców. W lokalu Stowarzyszenia (Grodzka l. 43) w niedzielę 13 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie członków z porządkiem dziennym: „Ustawa przemysłowa a pracodawcy“.

Metropolita Szeptycki, jak ze Lwowa donoszą, powrócił już zupełnie do zdrowia i niebawem udaje się za granicę na kuracyę.

Spółka wydawnicza we Lwowie. Z Wiednia telefonują: Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem handlu zatwierdził statuty Tow. „Spółka akcyjna wydawnicza“ we Lwowie na ręce pp. dr Rogera Battaglii, dr Władysława Stesłowicza, Hermana Feldsteina, dr Władysława Jabla i dr Tadeusza Dwernickiego.

Dar. „Kuryer Warszawski“ donosi: P. Stefan Rylski, obywatel ziemski i właściciel kopalń na Kaukazie, ofiarował na rzecz Tow. opieki nad zabytkami przeszłości 5000 rubli w Warszawie.

Sprawa ordynata Bispinga. Z Warszawy donoszą: Władze sądowe za pośrednictwem ministra sprawiedliwości i ministra spraw zagranicznych zwróciły się do rządu francuskiego z prośbą o wy

świetlenie niezmiernie ważnego dla dochodzenia w sprawie morderstwa księcia Władysława Druckiego Lubeckiego szczegółu, a mianowicie, czy urząd pocztowy w Niszy nie odebrał korespondencyi, przesłanej w liście rekomendowanym pod adresem Józefa Bispinga. Władze sądowe pragnęłyby wyjaśnić, kto ewentualnie tę korespondencyę odbierał, a jeśli do tej pory jej z zarządu pocztowego nicejskiego nie odebrano, to pragnęłyby list ten wciągnąć do aktów śledztwa w tej niezwykle zagadkowej sprawie.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że kolportowana przez pisma rosyjskie wiadomość o zamierzonej rzekomo ucieczce ordynata Jana Bispinga z więzienia, gdzie miano w celi znaleźć pilniki, służące do przepiłowania krat więziennych, jest z gruntu fałszywa i uwięziony do tej pory zajmuje tę samą celę, w której po aresztowaniu został osadzony.

Kradzież wotów w Kaliszu. Złodziei, którzy dopuścili się kradzieży w kaplicy św. Józefa, ujęto, jak nam donoszą z Kalisza, w pociągu, zdążającym do Łodzi. Chcieli oni ujść policyi, przechodząc z wagonu do wagonu. W ślad za nimi jednak podążyli agenci. W jednym z wagonów przychwycili jednego złoczyńcę, drugiego znaleziono w miejscu ustępowem, w którem znajdował się także kuferek ze skradzionemi kosztownościami. — Bandyci stawiali opór przy aresztowaniu, jeden z nich usiłował wyskoczyć przez okno.

Agenci przeszkodzili temu, a założywszy obydwóm kajdany, odstawili ich do Kalisza, gdzie ich osadzono w więzieniu. Jeden z nich, jak donosiliśmy już, nazywa się Franciszek Wojtczak, drugim jest Stanisław Sobiecki, pochodzący z Łodzi. Wraz z bandytami aresztowano ich towarzyszkę Stefanię Lilkównę. Ze skradzionych kosztowności odebrano prawie wszystkie, wiele z nich jednak było połamanych i zniszczonych.

Zrabowany kielich do komunikantów wyrzucili złodzieje przez okno na plant kolejowy, gdzie go wkrótce odnaleziono.

Znajdujący się w liczbie wotów pierścień, darowany przez papieża Leona XIII, nie był skradziony, lecz znalazł się na ołtarzu za ramą obrazową, gdzie widocznie podczas rabunku spadł i nie został przez rabusiów spostrzeżony.

Strajk w Łodzi przybiera coraz większe rozmiary i obejmuje coraz większą ilość robotników. Obecnie strajkuje 40.000 robotników, a nieczynne są 102 fabryki. Liczba to bardzo wielka, przypominająca czasy strajków w latach 1905 i 1906. Sytuacya jest tem groźniejsza, że fabrykanci nie są skłonni do żadnych ustępstw. Twierdzą oni, że ze względu na obecne konjunktury handlowe nie mogą podwyższyć płac robotników, gdyż podwyżka, przyznana robotnikom, podniosłaby ceny gotowych wyrobów do wysokości, na jaką żaden odbiorca się nie zgodzi. Spełnienie żądań robotników — wedle ich mniemania — doprowadziłoby ich do bankructwa, a więc do zwinięcia fabryk ze szkodą samych robotników, którzy w ten sposób utraciliby warsztat pracy i pole zarobkowania.

Robotnicy z drugiej strony obstają przy swoich żądaniach, a nawet stawiają obecnie żądania dodatkowe.

Obie strony zajęły stanowisko wyczekujące. Robotnicy częścią wyjechali na wieś, na roboty polne, część zaś siedzi spokojnie w domu i... czeka. Fabrykanci znowu robią zestawienia co do możliwej wysokości podwyżki, jaką by mogli przyznać, bez szkody dla interesu, w chwili kiedy przyjdzie do rokowań.

Minimum żądań robotników wynosi 40 procent w przemyśle wełnianym, a 30 procent w przemyśle bawełnianym. Jakie będzie rozwiązanie sytuacyi, wywołanej strajkiem, przesądzać nie można. Ludzie, którzy znają doskonale stosunki łódzkie, a zwłaszcza ci, którym nie są niewiadome tajniki rozmaitych zabiegów zakulisowych, ujawniają zdenerwowanie i obawę, tem więcej że w Łodzi mówią już o agitatorach, znanych z dawnych czasów, którzy starają się zagrzać lud roboczy do strajków długotrwałych.

Twierdzenie fabrykantów, jakoby strajk był im na rękę, bo mają zapełnione magazyny, więc się pozbędą zapasów, nie bardzo jest wiarygodnem, szczególnie odnośnie do przemysłu wełnianego. Są bowiem objawy, które pozwalają wnioskować, że jest wręcz przeciwnie, mianowicie fabrykanci nie tylko drobni ale i wielcy, którzy tak wiele piszą o zapasach, wszelkiemi sposobami werbują łamistrajków, co im się zresztą nie bardzo udaje. Wiele także daje do myślenia odezwa łódzkiego Towarzystwa dobroczynności, składającego się przeważnie z fabrykantów, które w interesie stron obydwóch gorąco wzywa do porozumienia.

Eksplozya. Z Tryestu telegrafują: W magazynach dworca kolei południowej nastąpiła wczoraj eksplozya gazu. Skutki eksplozyi były straszne. Jeden robotnik zabity, jeden ciężko ranny. Dach magazynu rozbity.

Nieudały lot Berlin—Paryż. Z Johannesthal telegrafują: Francuski lotnik Audemars wzleciał tu o godz. 4 rano dla dokonania lotu Berlin—Paryż. W Guetrewloh musiał jednak wylądować, przyczem propeller uległ uszkodzeniu. Zamierza on wrócić do Berlina i w najbliższych dniach ponownie startować.

Odznaczenie. Cesarz nadał złoty krzyż zasługi sekretarzowi powiatowemu Wilhelmowi Horzicy w Stryju, przy przeniesieniu go w stały stan spoczynku.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego dra Witolda Chwalibogowskiego radcą sądu krajowego wyższego z przydzieleniem do sądu krajowego w Krakowie a radcę Józefa Dobrowolskiego radcą sądą krajowego wyższego przy sądzie w Rzeszowie.

Zmarli.

Franciszek **Hoszowski**, emerytowany profesor gimnazyalny, bardzo w swoim czasie popularny, w 74 roku życia umarł we Lwowie.

DUCH.

Humoreska Jacobsa.

I.

— Jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie — powiedział mister Farrere marzycielsko i czule.

Miss Ward westchnęła.

— Niech pan poczeka na papę — odpowiedziała.

Mister Farrere obejrzał się na okno, zasłonięte kwiatami jak parawanikiem i przysłuchiwał się z obawą: czy nie rozlegają się rzeczywiście pewne i stanowcze kroki emerytowanego kapitana Warda? Uścisk ręki panny Ward dodał mu odwagi.

— Może zapalić lampę? — odezwała się ona po dość długiem milczeniu. — Nie rozumiem, czemu to mama nie schodzi na dół?

— Ona jest w każdym razie po mojej stronie — zauważył pan Farrere.

— Biedna mama! Ona nawet własnej duszy, zdaje się, nie śmie uważać za swoją. Nie znosi nieprzyjemnych scen. Wiem, ona zamknęła się u siebie w sypialni. A u nas napewno będzie dziś awantura.

— Tak — przytaknął młody człowiek z pewnem drżeniem w głosie. — Ale dlaczego? Czyżby kapitan Ward chciał, aby pani pozostała starą panną?

— On chce, żebym wyszła za mąż koniecznie za wojskowego. — Odpowiedziała panna Ward.— Współczesna młodzież, podług jego zdania, nic nie jest warta. Jedyne przymioty, które on ceni u ludzi, to odwaga i siła.

Po tych słowach panna Ward postawiła lampę na stół, zdjęła z niej klosz i zaczęła szukać zapałek.

Pan Farrere, w którego kieszeni leżały dwie paczki zapałek, poszedł za nią, aby jej dopomóc w poszukiwaniach.

Nareszcie znaleźli zapałki na kominku i pragnąc podtrzymać pannę Ward, kiedy ona zapalała lampę, pan Farrere objął ręką jej kibić. Za oknem nagle rozległ się gromki głos i młoda para przypomniała sobie, że story nie są spuszczone.

Ledwie zdążyli odskoczyć od siebie, kiedy do pokoju wpadł jak bomba siwy, ale dziarski kapitan i groźnie stanął przed nimi.

— Proszę spuścić storę! Nie pan — krzyknął kapitan, kiedy mister Farrere rzucił się do okna. — Jak pan śmiesz dotykać się mojej story? Jak pan śmiesz obejmować moją córkę? Ha? Czemu pan nie odpowiada?

— My... my... ona dała mi słowo, że będzie moją żoną — odezwał się pan Farrere, starając się mówić głosem stanowczym.

Kapitan odrzucił głowę w tył i wypiął pierś do ostatnich granic możliwości, nasuwając się powoli całą swoją osobą na pana Ferrera. — Młody człowiek przeląkł się, nietylko o siebie, ale i o kapitana: bał się, że mundur kapitana nie wytrzyma i pęknie we wszystkich szwach.

— Pańską żoną! — wykrzyknął kapitan z groźnie ironicznym śmiechem. — Pańską żoną!? Nie, mój panie! Nie! Gdzie jest matka pani? — zwrócił się do córki.

— U siebie.

Kapitan zawołał na żonę i z góry odezwał się nerwowy głos mistress Ward. Za chwilę i ona sama weszła do pokoju; twarz jej była bardzo blada.

— Proszę się cieszyć! — zwrócił się do niej surowym głosem kapitan. — Ja wyszedłem na przechadzkę, wracam — i widzę, że ten... ten pan obejmuje kibić mojej córki! Dlaczego pani nie uważa na nią? Pani wiedziała, co się tutaj dzieje?

Żona pokręciła głową przecząco.

— Pięć stóp i cztery centymetry wzrostu i około sześćdziesięciu centymetrów obwodu w piersiach — i on chce się ożenić z moją córką! — ciągnął dalej kapitan z pogardliwym uśmiechem. — Ha? Cóż pan na to powie? Co?

— Ja powiem, że to bardzo piękny wzrost — ledwie wymówił biedny pan Farrer. — Dlaczego pan myśli, że obwód w piersiach to taka ważna kwestya? Żeby obwód w piersiach miał rzeczywiście tak wielkie znaczenie, to pan byłby generałem, a nie kapitanem.

— Proszę opuścić mój dom! — oświadczył kapitan, jak tylko mógł zachwycić tchu, który mu odebrało oburzenie. — Proszę wyjść! I to jak najprędzej!

— Ja wychodzę — odpowiedział przybity pan Farrer. — Bardzo żałuję, jeżeli powiedziałem coś zbytecznego. Chciałem przecież pomówić z panem. Berta — t. j. panna Ward — zakomunikowała mi pańskie zapatrywania, ale nie chciałem jej wierzyć. Powiedziałem jej, że pan zbyt wiele zdrowego rozsądku, żeby odmówić człowiekowi tylko dlatego, że on nie jest wojskowym.

— Ja chcę, żeby mój zięć był mężczyzną. Ja zupełnie nie wymagam, żeby on był koniecznie żołnierzem.

— Dobrze — powiedział pan Farrere. — Pan mnie nie uważa za mężczyznę, czy nie tak? A tymczasem ja panu nie ustąpię w odwadze.

— Tss!... — gwizdnął kapitan. — Ja w swojem życiu przeszedłem coś nie coś: brałem udział w czterech bitwach i byłem trzy razy raniony. Oto mój formularz. Ja się nie boję niczego.

— Z wyjątkiem duchów — wtrąciła przelotnie córka.

— Proszę powściągnąć swój języczek, panienko — przerwał jej ojciec. — Rozsądny człowiek nie może się bać tego, co nie istnieje.

— A wielu ludzi wierzy w duchy — wtrącił się pan Farrere. — Opowiadano mi, że duch starego Smitha, tego, który się powiesił, zaczął się znowu ukazywać po nocach... Trzech już ludzi widziało, jak on wisiał na jabłoni.

— Bzdury! — przerwał kapitan.

— Możliwe, że bzdury — odpowiedział młody człowiek. — Ale idę o zakład, że pomimo całej pańskiej odwagi pan nie pójdzie o północy sam jeden do ogrodu starego Smitha...

— Mnie się zdaje, że kazałem panu opuścić mój dom — powiedział kapitan, rzuciwszy na Farrera groźne spojrzenie.

— Iść do bitwy — nie dawał się zbić z tropu pan Farrere, zatrzymując się we drzwiach — to nie sztuka: pan słucha zwierzchności i nie śmie pan uciec. Ale pójść samemu, nocą, do pustego domu o pięć kilometrów stąd, żeby zobaczyć ducha człowieka, który odebrał sobie życie — to zupełnie co innego.

— Co to, pan chce powiedzieć, że ja się zlęknę?

Mister Farrere pokręcił głową:

— Ja nic nie chcę powiedzieć — odrzekł krótko.

— Możeby pan tak wybrał się do tego domu?

— Z przyjemnością; i pan może wtedy będzie o mnie lepszego zdania, panie Ward. Pójdę tam, dokąd pan się boi iść...

Pani Ward i jej córka rzuciły się czemprędzej pomiędzy kapitana i nieostrożnego młodego człowieka.

Pan Farrere, blady, ale stanowczy, utrzymał się na nogach.

— Ja proponuję panu pójść do domu Smitha — powiedział.

— To ja panu proponuję pójść — gniewnie i niedbale odpowiedział kapitan.

— Doskonale, i ja pójdę tam w nocy ze środy na czwartek, a we czwartek przyjdę do państwa i opowiem, jak spędziłem czas.

— Jak się panu podoba. Ale teraz zechce pan wyjść: nie chcę pana widzieć dłużej... Pan może pójść do domu Smitha o północy, a pomiędzy dwunastą a trzecią ja sam pójdę popatrzeć, czy pan tam jest. Zrozumiał pan? Ja panu wtedy pokażę, czy ja się boję, czy nie. A teraz niech się pan zabiera póki czas, albowiem mogę zrobić coś, czego później może wypadłoby mi żałować! — Kapitan stanął we drzwiach, prosty i groźny jak pika, i przeprowadził młodego człowieka wzrokiem do samej drogi. Przy kolacyi mówił wyłącznie o współczesnych młodych ludziach i o tem, jak ich należy „osadzać" we właściwej porze. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 lipca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Józef Budzyn z Jasła, X. Antoni Christoph z Mierzyc, Anna Szafrańska z synową z Wadowic, Helena Holcerówna z Łopatyna, Władysław Muth z Berlina, Jan Ogrodziński z żoną z Suchy, Kazimierz Ruszkowski z żoną z Pawłowska, Eugeniusz Morawiecki z Trzebicy (Król. Pol.), X. Jan Nowak, Ludwik [illegible] z Gruszowa, Wanda Lichrowa z synem z Warszawy. Jan Nowotny z Krajowic, Marya Jodłowska z Ciężkowic, Eugeniusz Strecuła z żoną z Jabłonki, Leona Nowakowska z Katowic. Franciszek Malcherek z Zatora, Antoni Kubacki z Proszowic, X. Ferdynand Matzura z Brodów. Edward Danikiewicz z Bochni, Antoni Barry Bernhart z żoną z Przemyśla, Adam Żelazkiewicz z Sosnowca. Antoni Pierzgalski z córką z Częstochowy, Zygmunt Mikułajewicz z Tokarni.

---

†

Za spokój duszy

ś. p. Maurycego Szańkowskiego

właściciela dóbr z Królestwa Polskiego

odprawione zostanie

w sobotę dnia 12 lipca 1913 r. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej

Nabożeństwo żałobne.

Przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi tego samego dnia o godz. 9 rano. Na te smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają dzieci

---

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 271·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 249·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 273·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 105·75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·50. Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 3[illegible]·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 91·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·—, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 22[illegible]·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 477·—.

Berlin, 9 lipca. Austryackie banknoty 84·55. Spirytus —·—.

Paryż, 9 lipca. Renta 3-prc. 83·35. Mąka 37·3[illegible].
Usposobienie niezmienione.

Frankfurt, 9 lipca. Austryack. kred. 191·60. Koleje państwowe 146·—. Disconto —·—. Laura —·—.
Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 9 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 608·50, węg. Zakł. kredyt. 800·75, Anglobanku 328·75, Unionbanku 575·—, Länderbanku 50[illegible]·—, Bankvereinu 503·50, Bodencredit 1137·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 618·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·—, Kolei państwowych 678·—, kolei południowej 117·75, kolei północnej 4800·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 869·—, Rima Muranyi 665·50, Praskiego Tow. żelaznego 3005·—, Fabryki broni 950·50, Akcye tureckie tyt. 319·—, Gal. Karp. Tow. naft. 835·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·45, Austr. renta koron. 81·75, Węgier. renta koron. 80·65, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 82·40, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4½% Listy Banku hip. 91·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 8[illegible]·65, 4½% Listy Banku kraj. 91·70, 4% Gal. Obl. propin. 97·3[illegible], 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·50, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa [illegible]·—, Losy tureckie 225·50, Marki 118·35, Ruble 253·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 800·50, Powsz. B. depoz. —·—.
Usposobienie lekko polepszone.

Wiedeń, 9 lipca. Cukier 20·90—21·00; 21·60—21·70 utrzymany. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 9 lipca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·35, Austryackie noty 84·55, Rosyjskie noty 214·55, Amerykańskie noty 418·75, 3% pruskie konsole 73·90, [illegible] skie —·—, 3½ prc. polskie listy zastawne 89·90, [illegible] dytowe 191·37, Berlińskie Towarzystwo handlowe 15[illegible]·75, Diskonto Komandit 1[illegible]6·87, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 24·75, Kanada Pacific 212·75, Losy tureckie 1[illegible]4·50, Hohenlohe 148·55, Phönix 242·25, Gelsenkirchner 172·62, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 138·50, Hansa 273·—, Północny Lloyd 115·50.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.